

WOJCIECH POKORA

## JANA PAWŁA II WSTĘP DO PNEUMATOLOGII NARODÓW

### JOHN PAUL II'S PNEUMATOLOGY OF THE NATIONS

**A b s t r a c t.** How to define nations' pneumatology in the light of John Paul II teaching? Is the action of the Holy Spirit among the nation single and select or is it a part of the Mystery of Salvation and widespread activity in the Church? The answers to these questions can be found in the John Paul's speeches and homilies made during his first pilgrimage to Poland and his first encyclic "Redemptor hominis". There are presented the origins of the definition of nations' pneumatology which is the Second Vatican Council. It calls for analyzing and explaining signs of the times in the light of Gospel. It was the Council which stressed the importance of interest in the Holy Spirit activity in social development and in the course of human history. These are actually the fields where we can find the bases of nations' pneumatology and the observation of the Holy Spirit in the history of nations. John Paul II addresses these issues from the first days of his papacy. He points out that the Church originated in the Cenacle and through the Church people and nations are allowed to Mystical Body of Jesus Christ. All the subsequent gestures and symbols presented in the baptism of individual nations are just the answer to the most important act – the Pentecost.

**Key word:** John Paul II; Pneumatology of the Nations.

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja – Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:  
Niech zstąpi Duch Twój!  
Niech zstąpi Duch Twój!  
I odnowi oblicze ziemi.  
Tej Ziemi!  
Amen.

Wołanie Jana Pawła II „Niech zstąpi Duch Twój!” wybrzmiało na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku. To w tych słowach wielu odnajduje źródło późniejszych przemian społeczno-politycznych w Polsce. Wielokrotnie podkreślali to członkowie i działacze Solidarności, że w słowach papieża upatrywali moment odnowy nie tylko kraju, ale także początki tej organizacji: „Za sprawą Opatrzności Bożej papieskie wezwanie nabrało wielkiego znaczenia politycznego. Już wkrótce w Polsce dokonana się rewolucja społeczna bez rozlewu krwi”<sup>1</sup>. Podobnie słowa papieża ocenia były prezydent i przywódca Solidarności Lech Wałęsa. W jego ocenie Polacy odebrali słowa Jana Pawła II wypowiedziane na Placu Zwycięstwa jako zachętę do walki z komunizmem. W jego opinii bez tych słów narody nie obudziłyby się i nie uwierzyłyby w siebie, a komunizm długo byłby nie do pokonania<sup>2</sup>. W podobny sposób zawołanie Jana Pawła II oceniają teologowie i pasterze Kościoła: „Słowa Papieża uruchomiły lawinę – kilkanaście miesięcy później rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej. Rozpoczął się początek końca komunizmu”<sup>3</sup>. Bezpośrednio do słów Jana Pawła II odwołuje się także papież Franciszek w swoim pozdrowieniu do Zarządu NSZZ Solidarność w czterdziestą rocznicę powstania tej organizacji: „Właśnie o tę obecność Boga i o nowe tchnienie Ducha Świętego dla swoich rodaków modlił się 40 lat temu święty Jan Paweł II, gdy wołał: Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”<sup>4</sup>.

Można jednak te papieskie słowa z Warszawy interpretować szerzej, czyli odnośnie do całego Kościoła i pontyfikatu. Wydaje się, że warto dokonać namysłu w kontekście narodu polskiego. Rozpatrując bowiem wydarzenia z 1979 roku i następujący po nim wybuch wolności w postaci rodzącej się w Polsce „Solidarności”, co doprowadziło w konsekwencji do zburzenia tzw. żelaznej kurtyny i wyzwolenie wielu narodów spod wpływów Rosji sowieckiej, należy rozpatrywać myśl Jana Pawła II jako historię zbawienia daną Polakom i innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej. Potrzeba zatem rozpatrywania myśli Jana Pawła II jako historii zbawienia danej Polakom i innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej. Ponadto potrzeba poszukiwania uniwersalności w prze-

---

<sup>1</sup> B. GAJDZISZEWSKA, „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi”, w: [http://www.solidarnoskatowice.pl/pl-PL/niech\\_zstapi\\_duch\\_twoj\\_i\\_odnowi\\_oblicze\\_ziemi\\_.html](http://www.solidarnoskatowice.pl/pl-PL/niech_zstapi_duch_twoj_i_odnowi_oblicze_ziemi_.html) (dostęp: 20.12.2019).

<sup>2</sup> „Nie przewidzieliśmy daru z nieba w postaci papieża”, w: <https://wiadomosci.wp.pl/nieprzewidzieliśmy-daru-z-nieba-w-postaci-papieza-6032730120585857a> (dostęp: 20.12.2019).

<sup>3</sup> „Nie przewidzieliśmy daru z nieba w postaci papieża”, w: <https://wiadomosci.wp.pl/nieprzewidzieliśmy-daru-z-nieba-w-postaci-papieza-6032730120585857a> (dostęp: 20.12.2019).

<sup>4</sup> <https://www.radiomaryja.pl/kosciol/papiez-franciszek-nszz-solidarnosc-byl-promotorem-przemian-w-polsce-i-pozaj-granicami> (dostęp: 20.12.2019).

kazie, który tak bardzo lokalnie traktują Polacy, wsłuchując się w głos papieża podczas jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny. Jeżeli Duch Święty działa w narodzie, to czy to Jego działanie jest jednorazowe i ekskluzywne, czy też jest częścią tajemnicy zbawienia i działaniem w całym Kościele, a także poza jego widzialnymi granicami? Czy namysł nad działaniem Bożego Ducha nie należałoby nazwać pneumatologią narodu (narodów)? Aby dobrze pojąć papieskie rozumienie działania Ducha w narodzie (w narodach), przydatne są jego przemówienia wygłoszone podczas podróży apostołskiej do Polski, a także przesłanie pierwszej encykliki *Redemptor hominis*, która ukazała się 4 marca 1979 roku, czyli na trzy miesiące przed podróżą Jana Pawła II do Polski.

## 1. DUCH PRAWDY W DZIEJACH KOŚCIOŁA I ŚWIATA

W pierwszej encyklice Jana Pawła II odnajduje się tropy i klucze interpretacyjne dla wszystkiego, co później głosił. Dokument ten jest istotny w kontekście badań nad zagadnieniem pneumatologii narodów z dwóch powodów. Przede wszystkim, pomimo że tytuł encykliki wskazuje na Odkupiciela, wiele obecnych w niej wypowiedzi odnosi się do przekraczającej widzialne granice Kościoła obecności Ducha Świętego w dziejach ludzkości. Poza tym Jan Paweł II sam nazwał tę encyklikę programową, mającą na celu zarysowanie dróg, którymi w swoim pontyfikacie papież będzie wypełniać postanowienia Soboru Watykańskiego II. Dlatego ważne są w niej także aspekty społeczne. W tajemnicy odkupienia, która stała się osią zarówno encykliki, jak i pontyfikatu, silnie wpisany jest akcent historii zbawienia każdego człowieka, aspekt antropologiczny zarówno w wymiarze bezpośredniej relacji człowiek – Bóg (trynitarny), jak i w wymiarze historycznym, w odniesieniu do czasu i przestrzeni:

Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32); uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wnikięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie [...]. Czyż przez tyle stuleci i pokoleń, poczynając od czasów apostołskich, Jezus Chrystus nie stawał wielokrotnie obok ludzi sądzonych z powodu prawdy, czyż nie szedł na śmierć z ludźmi skazywanymi z powodu prawdy? Czyż

wciąż nie przestaje On być wyrazem i rzecznikiem człowieka żyjącego „w duchu i prawdzie” (por. J 4, 23)? Tak jak nie przestaje nim być wobec Ojca, tak też i wobec dziejów człowieka. Kościół zaś – pomimo wszystkich ludzkich słabości, które są również udziałem jego ludzkich dziejów – nie przestaje podążać za Tym, który powiedział: „nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest Duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie (J 4, 23 n.)”<sup>5</sup>.

Ten obszerny cytat ukazuje misterium Jezusa Chrystusa jako prawdę i wolność, która nie jest abstrakcyjna, ale wpisuje się w ludzkie dzieje. Jednak papież daleki jest od chrystocentryzmu. Otwiera bowiem na misterium Ojca i misterium Ducha.

Prawdziwi czciciele oddają cześć Ojcu w Duchu i prawdzie. Każdy zatem powołany jest do życia w prawdzie, bo drogą do Ojca jest prawda, a prawda dostępna jest każdemu czcicielowi. Jej depozytariuszem jest Kościół. W nim Chrystus wychodzi na spotkanie człowiekowi. Każdemu, nie tylko temu, który uświadamia sobie swoją obecność w Kościele:

Kościół bowiem jako Lud Boży jest równocześnie – wedle wspomnianej już nauki św. Pawła, ujętej tak wspaniale przez Piusa XII – „Ciałem Mistycznym Chrystusa”. Przynależność doń pochodzi ze szczególnego wezwania połączonego ze zbawczym działaniem Łaski. Jeśli przeto chcemy przedstawić sobie całą rozległą i wielorako zróżnicowaną wspólnotę Ludu Bożego, musimy przede wszystkim widzieć Chrystusa, który każdemu w tej wspólnotcie w jakiś sposób mówi: „pójdź za Mną” (J 1, 43). Jest to społeczność uczniów i wyznawców, z których każdy w jakiś sposób – czasem bardzo wyraźnie uświadomiony i konsekwentny, a czasem słabo uświadomiony i bardzo niekonsekwentny – idzie za Chrystusem. W tym przejawia się zarazem na wskroś „osobowy” profil i wymiar tej społeczności, która – pomimo wszystkich braków życia wspólnotowego w ludzkim tego słowa znaczeniu – jest wspólnotą właśnie przez to, że wszyscy w jakiś sposób stanowią ją z samym Chrystusem, choćby tylko przez to, że noszą na swej duszy niezniszczalne znamię chrześcijanina. Chrystus obecny jest w swym „Mistycznym Ciele” – Kościele, w Kościele zatem człowiek odnajduje Ojca, ale zarazem drogą Kościoła jest... człowiek, bo każdy, bez wyjątku został odkupiony przez Chrystusa i z każdym bez wyjątku Chrystus jest zjednoczony, „nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy”. W jaki sposób? Chrystus może człowieko-

---

<sup>5</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 21.

wi przez swojego Ducha „udzielić światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu”<sup>6</sup>.

## 2. DUCH CHRYSYTA TWÓRCĄ RELACJI MIĘDZYLUDZKICH

W świetle powyższych stwierdzeń w zupełnie innym świetle spojrzeć można nie tylko na wypowiedzi Jana Pawła II podczas jego podróży apostolskich (nie tylko do Polski), ale przede wszystkim na ich adresatów i owoce. W tym kontekście łatwiej zrozumieć, skąd moc wypowiedzianych w danym miejscu słów i w jaki sposób działanie Ducha Świętego rozciąga się na cały naród, a nie tylko na skupioną wokół ołtarza grupkę (nawet jeśli to kilkutysięczny tłum) wiernych. Takie rozumienie wspólnoty i przenikającego jej działania Ducha pozwala Kościołowi stawiać pytania, które wydać się mogą dalekie od sfery sacrum, a w powszechnym odbiorze zarezerwowane raczej do nauk socjologicznych czy politycznych:

Czy wszystkie dotychczasowe i dalsze osiągnięcia techniki idą w parze z postępem etyki i z duchowym postępem człowieka? Czy człowiek jako człowiek w ich kontekście również rozwija się i postępuje naprzód, czy też cofa się i degraduje w swym człowieczeństwie? Czy rośnie w ludziach, w „świecie człowieka”, który jest sam w sobie światem dobra i zła moralnego, przewaga tego pierwszego czy też tego drugiego? Czy w ludziach, pomiędzy ludźmi, pomiędzy społeczeństwami, narodami, państwami rośnie sprawiedliwość, solidarność, miłość społeczna, poszanowanie praw każdego – zarówno człowieka, jak narodu czy ludu – czy też, wręcz przeciwnie, narastają egoizmy różnego wymiaru, ciasne nacjonalizmy w miejsce autentycznej miłości ojczyzny, a wreszcie dążenie do panowania nad drugimi wbrew ich słusznym prawom i zasługom, dążenie zwłaszcza do tego, aby cały rozwój materialny, techniczno-produkcyjny, wykorzystać dla celów wyłącznego panowania nad drugimi, dla celów takiego czy innego imperializmu?<sup>7</sup>.

Kościół nie tylko stawia te pytania, ale też szuka na nie odpowiedzi. A może należy odwrócić logikę tego zdania i stwierdzić, że Kościół stawia pytania, na które odpowiedzi człowiek powinien szukać właśnie w Kościele? Papież w encyklice daje jasną odpowiedź na to zagadnienie.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 14.

<sup>7</sup> Tamże.

Kościół, który jest ożywiony wiarą eschatologiczną, uważa równocześnie tę troskę o człowieka, o jego człowieczeństwo, o przyszłość ludzi na tej ziemi, a więc o kierunek całego rozwoju i postępu – za istotny dla swego posłannictwa, za nierozzerwalnie z nim związany. Początek tej troski Kościół znajduje w samym Jezusie Chrystusie – jak o tym świadczą Ewangelie – w Nim też stale pragnie ją rozwijać, odczytując sytuację człowieka w świecie współczesnym wedle najważniejszych znaków naszego czasu<sup>8</sup>.

Tu znajduje się sedno zagadnienia pneumatologii narodów. Jeśli możemy mówić o pneumatologii narodu, to właśnie dlatego, że Sobór Watykański II wezwał do odczytywania znaków czasu i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii: „Lud Boży pobudzany wiarą w to, że prowadzi go Duch Pański napełniający okrąg ziemi, stara się w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których uczestniczy z resztą ludzi naszej doby, rozpoznać, jakie w nich mieszczą się prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych”<sup>9</sup>. To Sobór Watykański II zachęcił do wzmoczenia zainteresowania działaniem Ducha Świętego w takich obszarach, jak rozwój porządku społecznego i bieg historii ludzkiej. Właśnie tu znajdujemy podstawy do mówienia o pneumatologii narodu i obserwacji obecności Ducha Świętego w historii narodów. W tej perspektywie swoista sakramentologia narodów, czyli ich chrzty czy moment uznawany za bierzmowanie, opisana jest w kolejnym punkcie. Tak jak Polska została ochrzczona poprzez chrzest Mieszka I, tak Jan Paweł II włożył ręce na przedstawicieli narodu polskiego.

### 3. DUCH PANA W RÓŻNORODNOŚCI DARÓW

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny miała miejsce w dniach 2-10 czerwca 1979 roku. Jan Paweł II wyraźnie zaznaczył, iż przybył w dziewięćsetną rocznicę śmierci św. Stanisława. Papież wędrował przez Polskę, dotykając jej początków (Gniezna, Krakowa). Równocześnie wspominał początki państwowości i chrześcijaństwa w Polsce. Ale to nie te elementy były osią tej pielgrzymki. Najważniejszym wydarzeniem, które miało miejsce w jej trakcie, była Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. To było spoiwo wszystkich jego przemówień. Z niej wynikało wszystko inne: i początki państwowości, i chrzest, i celebrowanie narodowego bierzmowania, gdy Jan Paweł II z mocą wołał: „Niech zstąpi Duch Twój!”. Co dopełnił w Krakowie słowami: „Pozwólcie przeto, że – tak jak

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, 11.

zawsze przy bierzmowaniu biskup – i ja dzisiaj dokonam owego apostołskiego włożenia rąk na wszystkich tu zgromadzonych [...]. Tego Ducha pragnę wam dzisiaj przekazać [...]”. Dopiero przez pryzmat udzielenia Apostołom Ducha Świętego w wieczniku można zrozumieć głębie słów papieskiego powitania na Okęciu, gdy do zgromadzonych powiedział „Przybywam do was jako syn tej ziemi, tego narodu, a zarazem, z niezbadanych wyroków Opatrzności, jako następcą św. Piotra: na tej właśnie rzymskiej stolicy”<sup>10</sup>. Bez tego, co dokonało się w wieczniku w chwili zesłania Ducha Świętego, bez darów języków i charyzmatów, niemożliwe byłoby przepowiadanie Ewangelii ludziom na całym świecie. Mówił o tym Ojciec Święty w homilii wygłoszonej w Warszawie:

Dobrze się stało, że moja pielgrzymka do Polski, związana z dziewięćsetną rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława, wypadła w okresie Zesłania Ducha Świętego oraz uroczystości Trójcy Przenajświętszej. W taki bowiem sposób mogę, dopełniając jakby pośmiertnie pragnienia Pawła VI, przeżyć raz jeszcze tysiąclecie chrztu na ziemi polskiej i wpisać tegoroczny Stanisławowy jubileusz w to tysiąclecie, z którego wzięły początek całe dzieje narodu i Kościoła. Właśnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego oraz Trójcy Przenajświętszej szczególnie nas przybliżyła do tego początku. W apostołach, którzy otrzymują Ducha Świętego w dzień Zielonych Świąt, są już niejako duchowo obecni wszyscy ich następcy, wszyscy biskupi, również ci, którym od tysiąca lat wypadło głosić Ewangelię na ziemi polskiej. Również ten Stanisław ze Szczepanowa, który swoje posłannictwo na stolicy krakowskiej okupił krwią przed dziewięćmioma wiekami. I są w tych apostołach i wokół nich – w dniu Zesłania Ducha Świętego – zgromadzeni nie tylko przedstawiciele tych ludów i języków, które wymienia księga Dziejów Apostolskich. Są wokół nich już wówczas zgromadzone różne ludy i narody, które przyjdą do Kościoła poprzez światło Ewangelii i moc Ducha Świętego w różnych epokach, w różnych stuleciach. Dzień Zielonych Świąt jest dniem narodzin wiary i Kościoła również na naszej polskiej ziemi. Jest to początek przepowiadania wielkich spraw Bożych również w naszym polskim języku. Jest to początek chrześcijaństwa również w życiu naszego narodu: w jego dziejach, w jego kulturze, w jego doświadczeniach<sup>11</sup>.

Podczas pielgrzymki przenikają się miejsca związane z narodową tradycją z momentami budowy wspólnoty wokół Chrystusa. „Spotykamy się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Przed oczyma naszej wiary otwiera się wiecznik jerozolimski, z którego wyszedł Kościół i w którym Kościół wciąż trwa.

<sup>10</sup> Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.

<sup>11</sup> Tamże.

To właśnie tam się narodził jako żywa społeczność Ludu Bożego, jako wspólnota świadoma swej misji w dziejach człowieka<sup>12</sup> – mówił Jan Paweł II do młodzieży akademickiej. Jego przemówienie doskonale koresponduje z ogłoszoną kilka miesięcy wcześniej encykliką, w której czytamy:

Stale jednakże musimy mieć przed oczyma tę prawdę, że każde z tych poczyznań o tyle służy prawdziwej odnowie Kościoła, o tyle przyczynia się do tego, że niesie on autentyczne światło Chrystusa, „światłość narodów”, o ile opiera się na rzetelnej świadomości powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której każdy chrześcijanin we wspólnocie Ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa. Należy tę zasadę, która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej „praxis”, „praktyki” apostołskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego – odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. I Papież musi ją stosować do siebie, i każdy biskup. Muszą tej zasadzie pozostać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Muszą wedle niej kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyżej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej „królewskiej służby”, która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą. Taka wierność powołaniu otrzymanemu przez Chrystusa od Boga niesie z sobą ową solidarną odpowiedzialność za Kościół, do której Sobór Watykański II chce wychować wszystkich chrześcijan. W Kościele bowiem jako we wspólnocie Bożego Ludu, prowadzonego od wewnątrz działaniem Ducha Świętego, każdy ma „własny dar”, jak uczy św. Paweł (1 Kor 7, 7; por. 12, 7. 27; Rz 12, 6; Ef 4, 7). Ten zaś „dar”, będąc jego własnym powołaniem, własnym udziałem w zbawczym dziele Chrystusa, równocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty w różnym zakresie ludzkiego bytowania na ziemi<sup>13</sup>.

Każdy ma własny dar, będący jego własnym udziałem w zbawczym dziele Chrystusa, buduje Kościół i buduje wspólnoty w różnym zakresie bytowania. Także wspólnoty narodowe. W jaki sposób je buduje i jak te dary odczytywać?

W Warszawie Jan Paweł II przemawiał również do młodzieży akademickiej:

---

<sup>12</sup> Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny, Warszawa, 3 czerwca 1979 r.

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 21.



Tak jak kiedyś mój rodzony ojciec włożył mi w rękę książkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego – tak dzisiaj ja, którego również nazywacie „ojcem”, pragnę modlić się z warszawską i polską młodzieżą akademicką:

- o dar mądrości;
- o dar rozumu;
- o dar umiejętności, czyli wiedzy;
- o dar rady;
- o dar męstwa;
- o dar pobożności, czyli poczucia sakralnej wartości życia, godności ludzkiej, świętości ludzkiej duszy i ciała;
- wreszcie o dar bojaźni Bożej, o którym mówi psalmista, że jest on początkiem mądrości (por. Ps 110).

Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec – i pozostaniec jej wierni. Będziecie wówczas trwać w wieczniku Kościoła, związani z najgłębszym nurtem jego dziejów, i będziecie wówczas trwać w wieczniku dziejów narodu<sup>14</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ważny element – ciągłość pokoleń. Obecność Ducha Świętego uzdalnia Kościół do niesienia Ewangelii do wszystkich narodów, przez pokolenia. Jan Paweł II wspomina św. Stanisława, w innym miejscu – św. Wojciecha. W przemówieniach przypomina postaci hierarchów poszczególnych diecezji. W rozmowie z młodzieżą powołuje się jednak na autorytet ojca. Przekazuje kolejnemu pokoleniu, swoim duchowym dzieciom, dar modlitwy do Ducha Świętego, której nauczył go jego przodek. W całym duchowym i narodowym dziedzictwie właśnie ten element ciągłości wiary przez pokolenia, ciągłości tradycji i wartości jest kluczem do rozumienia budowy wspólnoty. Jak podaje w encyklice, także narodowej, odnosi się to do cytatu z encykliki *Redemptor hominis* 21: „Chrystus, równocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty w różnym zakresie ludzkiego bytowania na ziemi”.

Jan Paweł II daje wprost wskazówki, w jaki sposób wspólnotę budować. Wiemy już, że przez wiarę i tradycję. Jednak to nie wszystko:

Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z was przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa. Wiecie dobrze, że są różne miary. Wiecie, że są różne kryteria oceny człowieka, wedle których kwalifikuje się go już w czasie studiów, potem

---

<sup>14</sup> Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny, Warszawa, 3 czerwca 1979 r.

w pracy zawodowej, w różnych kontaktach personalnych itp. Odważcie się przyjąć tę miarę, którą pozostawił nam Chrystus w wieczniku Zielonych Świąt, a także w wieczniku naszych dziejów. Odważcie się spojrzeć na swoje życie w jego bliższej i dalszej perspektywie, przyjmując za prawdę to, co św. Paweł napisał w swoim Liście do Rzymian: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (8,22) – czyż nie jesteśmy świadkami tych bólów? Bowiemy „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (8,19). A więc oczekuje nie tylko na to, że uniwersytety i różnego typu wyższe uczelnie, a przedtem średnie, a przedtem podstawowe szkoły przygotowują inżynierów, lekarzy, prawników, filologów, historyków, humanistów, matematyków i techników, ale oczekuje na objawienie się synów Bożych! Oczekuje od was tego objawienia – od was, którzy w przyszłości będziecie lekarzami, technikami, prawnikami, profesorami... Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg<sup>15</sup>.

Jednak, aby to się dokonało, papież zapewnia, że na szlaku swojego pielgrzymowania po Polsce, do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, św. Stanisława w Krakowie czy na Jasną Górę, wszędzie będzie prosił Ducha Świętego o takie poczucie sensu i wartości, o taką przyszłość dla młodzieży i Polski trwających w „wieczniku dziejów narodu”.

#### 4. PNEUMATOLOGIA NARODÓW, CZYLI JAK DUCH POZWALA MÓWIĆ RÓŻNYM NARODOM

Wiernym zgromadzonym na błoniach w Gnieźnie Jan Paweł przypomniał, że Kościół ostatecznie rodzi się z mocy słów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22b-23). Papież mówił:

Zesłanie Ducha Świętego oznacza początek Kościoła, który poprzez wszystkie pokolenia ma wprowadzać ludzi: ludzkość – ludy i narody – do jedności Ciała, Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Zesłanie Ducha Świętego oznacza początek i trwanie tej tajemnicy. Trwanie bowiem jest stałym powracaniem do początku. I oto słyszymy, jak w wieczniku jerozolimskim napełnieni Duchem Świętym apostołowie „zaczęli mó-

<sup>15</sup> Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny, Warszawa, 3 czerwca 1979 r.

wić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,4). Języki obce stały się swoimi, stały się własnymi, dzięki tajemniczej sprawczości Ducha Świętego, który „wieje tam, gdzie chce” (J 3,8) i odnawia „oblicze ziemi” (Ps 103,30). I chociaż autor Dziejów Apostolskich nie wylicza wśród języków, którymi wówczas zaczęli przemawiać apostołowie, naszego języka – nadejdzie czas, gdy następcy apostołów z wieczernika zaczną przemawiać również językiem naszych praojców i głosić Ewangelię ludowi, który w tym języku tylko może ją zrozumieć i przyjąć<sup>16</sup>.

Jeśli można wskazać w przemówieniach Jana Pawła II momenty, w których daje wykładnię pneumatologii narodu, to niewątpliwie powyższe słowa znajdują się wśród najważniejszych. Kościół bierze swój początek w wieczerniku. Przez Kościół ludy i narody wprowadzane są do mistycznego ciała Jezusa Chrystusa. Wszelkie późniejsze gesty i symbole są jedynie odpowiedzią na ten najważniejszy akt – zesłanie Ducha Świętego. To dzięki niemu „zapłonął znicz Ewangelii na ziemi naszych praojców”, jak słusznie zauważa papież:

Wraz z tym język apostołów odezwał się po raz pierwszy jakby w nowym przekładzie, w naszym brzmieniu, które rozumiał lud żyjący nad Wartą i Wisłą i które my do dziś rozumiemy. Grody zaś, z którymi związały się początki wiary na ziemi Polan, naszych praojców – to Poznań, gdzie od najdawniejszych czasów, bo już dwa lata po chrzcie Mieszka osiadł biskup – oraz Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno-państwowym. Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wysłannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem rzymskim Ottonem III i pierwszym królem polskim (wówczas jeszcze tylko księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, ustanawiając pierwszą polską metropolię, a przez to samo kładąc podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny. W ramach tej metropolii znalazły się w roku tysięcznym Kraków, Wrocław i Kołobrzeg jako biskupstwa zespolone jedną organizacją kościelną. Ilekroć znajdujemy się tutaj, na tym miejscu, musimy widzieć na nowo otwarty wieczernik Zielonych Świąt. I musimy słyszeć mowę praojców, w której zaczęły być przepowiedane „wielkie dzieła Boże” (Dz 2,11)<sup>17</sup>.

Czytając powyższe słowa, czy to z Warszawy, Krakowa czy Gniezna, należy stawiać następujące pytania: na ile nauczanie Jana Pawła II podczas pielgrzymek do kraju jest uniwersalne? Czy jego słowa mają wymiar inkluzywny-

<sup>16</sup> Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.

<sup>17</sup> Tamże.

ny czy ekskluzywny? Czy jego nauka dotycząca działania Ducha Świętego w narodzie odnosi się do konkretnej historii wybranego narodu? Po części odpowiedź już została udzielona, we wskazaniu źródeł i punktów stycznych nauczania Ojca Świętego podczas wizyty apostolskiej i w ogłoszonej kilka miesięcy wcześniej encyklice. Poza tym papież jasno wskazuje na wieczernik jako miejsce, gdzie wszystko się zaczęło, zatem historia zbawienia każdego z nas, jako Polaków, ma swój początek i koniec w Bogu, nie w Gnieźnie czy w Mieszku I. Nie ma innej historii zbawienia. Jest jedynie wspólnota, w której poszczególne historie się realizują. Jan Paweł II wprost stwierdza, że Duch Święty, idąc za wolą Jezusa Chrystusa, rozporządza tak, że papież Polak, zakorzeniony w historii nie tylko własnego, ale także sąsiednich, słowiańskich narodów, w sposób szczególny potwierdza w naszej epoce ich obecność w Kościele. Taką rolę przyjmuje papież na początku swojego pontyfikatu – unaocznia szczególnie wkład w dzieje chrześcijaństwa poszczególnych narodów Europy Środkowej i Wschodniej:

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? My, Polacy, którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu<sup>18</sup>.

Papież w przemówieniu podkreślił rolę Polski w dziele ekumenizmu, gdy jego rodzinne ziemie były gościnne dla wschodniej tradycji chrześcijaństwa, mocno akcentując potrzebę budowy nowego ekumenizmu, w oparciu o Kościół w Polsce:

I żeby teraz, w dobie szukania nowej jedności chrześcijan, w dobie nowego ekumenizmu, wspólnie z nami przykładali rękę do tego wielkiego dzieła, które tchnie Duch Święty! Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie, na ziemi piastowskiej, w Polsce, przy relikwiach św. Wojciecha i św. Stanisława, wobec Wizerunku Bogarodzicy-Dziewicy, Pani Jasnogórskiej i Matki Kościoła. Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian [...] <sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

Najważniejszy w tych rozważaniach jest ten fragment, w którym papież przypomina, że historia poszczególnych narodów, ich chrzty i budowa państwowości są niczym innym jak działaniem Ducha Świętego w narodach:

Papież Jan Paweł II – Słowianin, syn narodu polskiego, czuje, jak głęboko wrastają w glebę historii korzenie, z których on sam razem z wami wyrasta. Ile wieków liczy ta mowa Ducha Świętego, którą on dzisiaj sam przemawia i z watykańskiego wzgórza świętego Piotra, i tutaj w Gnieźnie ze Wzgórza Lecha, i w Krakowie z wyżyn Wawelu. Ten papież-świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14,6)<sup>20</sup>.

W perspektywie wiecznika, mówi papież, do którego z powrotem prowadzą drogi Ducha Świętego widać krzyż i zmartwychwstanie. Kościół mający swoje korzenie w wieczniku, prowadząc Lud Boży, przez działanie Ducha Świętego, drogami różnych narodów i tradycji (wschodnia i zachodnia) i tak w perspektywie zmierza do jednego celu. To jest istotą chrześcijaństwa i to jest definicją pneumatologii narodów.

## 5. DUCH GWARANTEM OTWARTYCH TRADYCJI

Nieodłącznym elementem życia narodu jest także kultura. W niej odzwierciedlony jest całokształt duchowego i materialnego dorobku społeczeństw. Spoglądając na dorobek kulturowy poszczególnych narodów, łatwo można odgadnąć źródła inspiracji i stan ich ducha. Nie bez przyczyny duży nacisk na kulturę kładł więc Jan Paweł II:

Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem, świadczącym o tej kulturze, jest Bogurodzica. Chrzest, który w ciągu całego milenium przyjmowały pokolenia naszych rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie. W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich

---

<sup>20</sup> Tamże.

jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować<sup>21</sup>

mówił papież do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha. Apel Ojca Świętego do młodzieży, by zachowała dziedzictwo narodowej kultury, przeradza się w pewnym momencie w modlitwę do Ducha Świętego:

Mówiąc do was, młodych, w ten sposób, pragnę przede wszystkim spłacić dług, jaki zaciągnąłem wobec tego wspaniałego dziedzictwa ducha, jakie zaczęło się od Bogurodzicy. Równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. I proszę was:

Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczyńcie je podstawą swojego wychowania! Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnożcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!

Przybądź, Duchu Święty,

Ześlij z nieba wzięty

Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojczyźnie ubogich,

Przyjdź, Dawco łask drogich,

Przyjdź, Światłości sumień...

Światłości młodych polskich sumień, przyjdź! Przyjdź i umocnij w nich tę miłość, z której się kiedyś poczęła pierwsza polska pieśń Bogurodzica: orędzie wiary i godności człowieka na naszej ziemi! Polskiej, słowiańskiej ziemi!<sup>22</sup>

Słowa Jana Pawła II, w przeddzień wejścia Kościoła w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, z perspektywy czterdziestu lat możemy uznać za prorocze. Przede wszystkim kultura polska jest elementem dziedzictwa a zarazem „wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury”. W tym jednym zdaniu jak w soczewce skupiają się nasze narodowe kompleksy i lata „wchodzenia” na nowo do Europy. Jednak przez czterdzieści lat, które minęły od czasu wypowiedzenia przez Jana Pawła II powyższego apelu, zdajemy się zostawiać chrześcijańskie i narodowe dziedzictwo w przedpokojach współczesnej Europy. Żeby stać się godnymi miana Europejczyków, wyrzekamy się „godności człowieka na naszej ziemi. Polskiej, słowiańskiej ziemi”. Jednak papież już wtedy to przewidział. Na tym samym Wzgórzu

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

Lecha, kilka chwil dalej, w obecności zgromadzonych tam wiernych w modlitwie wołał, by Kościół odradzał się, nie czerpiąc z obcych i zatrutych cystern:

Oblubienico Ducha Świętego i Stolicu Mądrości! Twojemu pośrednictwu zawieramy wspaniałą wizję i program odnowy Kościoła w naszej epoce, która wyraziła się w nauce II Soboru Watykańskiego. Spraw, abyśmy tę wizję i ten program w całej autentycznej prawdzie – tak jak za naszą nieudolną posługą dał nam ją poznać Duch Święty – w tejsze samej prawdzie, prostocie i mocy czynili przedmiotem naszego postępowania, posługiwania, nauczania, pasterzowania, apostołatu. Żeby cały Kościół odradzał się w tym nowym źródle poznania swej własnej istoty i misji, nie czerpiąc z żadnych obcych ani zatrutych „cystern” (por. Jr 8,14)<sup>23</sup>.

W jaki sposób jednak poradzić sobie jako wspólnota z rozpoznaniem obcych i zatrutych źródeł? Tu znów Jan Paweł II przyzywa Ducha Świętego. Robi to w Krakowie, w homilii podczas Mszy Świętej na Błoniach. Papież przekazuje wiernym Ducha Świętego, jak biskup przekazuje Go podczas bierzmowania, dając następujące wskazówki

Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni, drodzy Bracia i Siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym – dialog zbawienia<sup>24</sup>.

Wyrazem tego dialogu ze światem jest także dialog ekumeniczny. Dialog, który leży także u podstaw naszej kultury. To kolejny element pneumatologii narodów, wskazujący na jej inkluzywny charakter. Strzeżmy swojego depozytu wiary, strzeżmy i dbajmy o narodową tradycję i kulturę, ale nie zamykajmy się na obcych. Papież zachęcał

Trzeba pracować na rzecz pokoju i pojednania pomiędzy ludźmi i narodami całej ziemi. Trzeba szukać zbliżeń. Trzeba otwierać granice. Gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka – wiarą, nadzieją i miłością: są one

<sup>23</sup> Słowo do wiernych zgromadzonych na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.

<sup>24</sup> Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na błoniach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.

nierozerwalne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa prawdziwie leży na sercu. Dla którego ta sprawa jest święta. Który pragnie jej służyć wedle najlepszej woli. Więc nie trzeba się lękać! Trzeba otworzyć granice. Pamiętajcie, że nie ma imperializmu Kościoła. Jest tylko służba. Jest tylko śmierć Chrystusa na Kalwarii. Jest tylko działanie Ducha Świętego jako owoc tej śmierci, który trwa z nami wszystkimi, trwa z ludzkością całą „aż do skończenia świata” (Mt 28,20). I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym (...)”<sup>25</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### NAUCZANIE KOŚCIOŁA

- SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Wrocław 1985.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, Kraków 2013.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, Rzym 1986.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Wrocław 2003.
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja dotycząca wiary w misteria wcielenia i Trójcy Świętej wobec niektórych współczesnych błędów, w: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19720221\\_mysterium-filii-dei\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19720221_mysterium-filii-dei_pl.html) (dostęp: 20.12.2019).
- JAN PAWEŁ II, *Duch Święty. Katechezy*, Kraków–Ząbki 1999.

### NAUCZANIE TEOLOGÓW

- Bazyli Wielki, O Duchu Świętym*, tł. A. BRZÓSTOWSKA, Warszawa 1999.
- URS VON BALTHASAR H., *Sobór Ducha Świętego: apostolska wizja Kościoła*, w: L. BALTER (red.), *Duch Odnowiciel*, Poznań 1998, s. 167-182.
- BARTNIK Cz., *Duch Święty a hamartologia*, w: JAN PAWEŁ II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze*, Lublin 1994, s. 161-171.
- CZAJA A., *Kościół jako komunია w Duchu Świętym: koncepcja kardynała Józefa Ratzingera*, w: J. CICHÓN (red.), *Ratio et revelatio. Z refleksji filozoficzno-teologicznych*.

<sup>25</sup> Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na błoniach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.



- Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Herbutowi z okazji 65. rocznicy urodzin*, Opole 1998, s. 351-368.
- CZAJA A., *Credo in spiritum vivificantem: Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako komunii w posoborowej teologii niemieckiej*, Lublin 2003.
- CONGAR Y., *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, tł. L. Rutowska, Warszawa 1995.
- DALBESIO A., *Duch Święty w Nowym Testamencie, w Kościele, w życiu chrześcijańskim*, Kraków 2001.
- DAGENS C., *Duch Święty, Krzyż Chrystusa a historia ludzi*, „Communio”, 8(1988), nr 1, s. 61-75.
- HRYNIEWICZ W., „*Duchowi Świętemu Pan powierzył człowieka*”: *Rozważania o doświadczeniu Ducha Świętego w chrześcijaństwie wschodnim*, w: A.L. SZAFRAŃSKI (red.), *Dominum et vivificantem. Teksty i komentarze*, Lublin 1999, s. 261-286.
- JAKUBOWSKI M., *Nowe dary Ducha Świętego dla Polski*, „W Drodze”, (1994), nr 9, s. 93-98.
- NAPIÓRKOWSKI C., *Działanie Ducha Świętego w Kościele*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 66(1997), z. 12, s. 523-534.
- PEK K., *Trylogia: Wierzę w Ducha Świętego*, w: S.C. NAPIÓRKOWSKI, A. CZAJA, K. PEK (red.), *Yves Congar 1904-1995*, Lublin, 1998, s. 77-83.
- WARZESZAK J., *Działanie Ducha Świętego w świecie i w Kościele według średniowiecznej szkoły franciszkańskiej*, Niepokalanów 1992.
- WARZESZAK J., *Pneumatologia współczesna*, Warszawa 2009.

## JANA PAWŁA II WSTĘP DO PNEUMATOLOGII NARODÓW

## STRESZCZENIE

Jak zdefiniować pneumatologię narodów w świetle nauczania Jana Pawła II? Czy działanie Ducha Świętego w narodzie jest jednorazowe i ekskluzywne, czy jest częścią tajemnicy odkupienia i działaniem w całym Kościele? Odpowiedzi na te pytania odnaleźć można w przemówieniach i homiliach Jana Pawła II wygłoszonych podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski i studiując jego pierwszą encyklikę *Redemptor hominis*. W nich wskazane jest źródło poszukiwań definicji pneumatologii narodów, a bije ono z Soboru Watykańskiego II, który wezwał do odczytywania znaków czasu i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii. To Sobór zachęcił do wzmożenia zainteresowania działaniem Ducha Świętego w takich obszarach, jak rozwój porządku społecznego i bieg historii ludzkiej. Właśnie tu znajdujemy podstawy do mówienia o pneumatologii narodów i obserwacji obecności Ducha Świętego w historii narodów. Jan Paweł II odpowiada na to wezwanie i realizuje je od pierwszych dni pontyfikatu, wskazując, że Kościół bierze swój początek w wieczniku, a przez Kościół ludy i narody wprowadzane są do mistycznego ciała Jezusa Chrystusa. Wszelkie późniejsze gesty i symbole wyrażone w chrztach poszczególnych narodów są jedynie odpowiedzią na ten najważniejszy akt – zesłanie Ducha Świętego.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II; pneumatologia narodów.